Nazwisko HOPKO

Imiona STANISŁAWA **Pseudonim** GŁADYSZ I-O VOTO

Z domu MYSZKOWSKA

Data urodzenia 6.5.1917 **Miejscowość, kraj** .....

Data śmierci 15.10.2003 **Miejscowość, kraj** LONDYN

Lat życia 86

Adres cmentarza ŚW. MORTLAKE

.....

Źródła: 22,23,27.10.03 DP 25.10.03 TP

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ....NAUCZYCIELKA..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....



D.P. 27.X.2003

Ś. † P

STANISŁAWA HOPKO

z Myszkowskich
primo voto Gładysz

urodzona 6 maja 1917 r.,
zmarła 15 października 2003 r.

Niezapomnianą nauczycielkę i wychowawxczynię
klas gimnazjalnych w latach 1942-1948
w polskim osiedlu Koja, Uganda, Afryka Wschodnia
ze smutkiem żegnają

byli uczniowie Gimnazjum
i Liceum Ogólnokształcącego w Koji

2541

D. P. 22.10.2003

Ś. † P.

STANISŁAWA HOPKO

z Myszkowskich
primo voto Gładysz

urodzona 6 maja 1917 r.,
zmarła 15 października 2003 r.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Rd, W12
we wtorek 28 października 2003 r. o godz. 11.30, po czym
nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium o godz. 13.00.

W głębokim żalu pozostaje
wnuk Jason z matką

2533

T.P. 25.X.2003

Ś. † P.

STANISŁAWA HOPKO

z Myszkowskich
primo voto Gładysz

urodzona 6 maja 1917 r.,
zmarła 15 października 2003 r.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Rd, W12
we wtorek 28 października 2003 r. o godz. 11.30, po czym
nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium o godz. 13.00.

W głębokim żalu pozostaje
wnuk Jason z matką

2533

D.P. 23.10.2003

Ś. † P.

STANISŁAWA HOPKO

z Myszkowskich
primo voto Gładysz

urodzona 6 maja 1917 r.,
zmarła 15 października 2003 r.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Rd, W12
we wtorek 28 października 2003 r. o godz. 11.30, po czym
nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium o godz. 13.00.

W głębokim żalu pozostaje
wnuk Jason z matką

2533

T.P. 25.X.2003

Ś. † P.

STANISŁAWA HOPKO

długoletnia członkini
Zrzeszenia Polskich Artystów Plastyków
w Wielkiej Brytanii,
po ciężkiej chorobie odeszła od nas
dnia 15 października 2003 r.
Drogą Panią Stanisławę ze smutkiem żegnają
koleżanki i koledzy ze

Zrzeszenia Polskich Artystów Plastyków
w Wielkiej Brytanii

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie.

D.R. 18.XI.2003

Na pożegnanie św. Stanisławy Hopko

Z głębokim smutkiem pożegnaliśmy zmarłą 15 października śp. Stanisławę Hopko (primo voto Gładyszową). Zawierucha II wojny światowej rzuciła ją i garść polskich zesłańców syberyjskich do Afryki Wschodniej, gdzie w latach 1942-51, oprócz szkół powszechnych, istniało Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące mieszczące się w osiedlu Koja w Ugandzie. Tam, w bardzo trudnych, prymitywnych warunkach, przy skromnych pomocach szkolnych, prawie bez podręczników, śp. Stanisława Hopko uczyła języka polskiego i założyła teatrzyk szkolny, dla którego sama pisała sztuki i wiersze.

W naszej młodocianej pamięci zapisała się jako osoba, która potrafiła rozniecić w nas zainteresowanie polską tradycją, rozbudzić miłość do polskiej poezji i przekazać piękno polskich tradycji w prozie, wierszu i tańcu. Po latach, kiedy już jako dojrzali ludzie, niewielką grupą spotkaliśmy się w Londynie, ta dawna znajomość przekształciła się w przyjaźń. Ceniliśmy ogromnie jej miłą obecność wśród nas, jej szczere zainteresowanie naszą codziennością i wspólne spotkania w jej gościnnym domu. Były uczeń Gimnazjum i Liceum, w którym uczyła śp. S. Hopko, tak pisze: „My, dawni współmieszkańcy polskiego ośrodka Koja w Ugandzie, Afryce Wschodniej, pragniemy oddać hołd żegnając śp. Stanisławę Hopko".

Znaliśmy ją od wielu lat i nie wchodząc w koleje losów Zmarłej, które, jak wiemy, nie zawsze były dla niej zbyt łaskawe, zachowaliśmy ją w pamięci jako naszą, zwaną po koleżeńsku – Myszkę. Ona sama pragnęła tak siebie określać w środowisku swoich najbliższych i przyjaciół, do których i my mamy zaszczyt siebie zaliczyć. Właściwie nawet trudno sobie wyobrazić bardziej dobrane towarzyskie imię, gdyż rzeczywiście krzątała się w swej codzienności jak niepozorna, skromna i zwinna myszka. Podbiła nasze serca swą werwą do życia, połączoną z ciętym humorem, przy jednoczesnej umiejętności zachowania skromnej postawy w stosunkach towarzyskich. Nie wiadomo skąd, ani od kiedy znalazła w sobie natchnienie, aby z darów morza rzuconych na przeróżne plaże, a często przynoszonych jej przez znajomych i przyjaciół, wyczarować cudownie spreparowane dzieła prawdziwej sztuki. Z martwoty rozsypanych, wielokształtnych, wielobarwnych muszli poczęły wykwitać egzotyczne rośliny, kwiaty, całe ich bukiety i naręcza, a czasami wytryskały misterną fantazją wzorów, jak bajeczna fontanna. Spod cierpliwych rąk Artystki, w ciszy długich i pracowitych godzin, rodziła się nie słowem pisana, ale wypowiedziana specyficzną formą obrazów lub deseni, niezaprzeczalna poezja.

Często miała bardzo pochlebne recenzje prasowe oraz indywidualnie wyrażane uznanie po niejednokrotnie urządzanych przez nią wystawach swych prac. Wielu z nas, dzięki jej hojności, posiada w domu podarowane przez nią jej prace, które każdy z nas niewątpliwie zachowa jako coś cennego. Nie pozwoli to nam zapomnieć o naszej utalentowanej, przy tym bezpretensjonalnie skromnej a jednocześnie pełnej determinacji i mocy charakteru, kochanej Myszce.

We wspólnej modlitwie prosimy Boga, aby w swej łasce dał Jej wieczne odpoczywanie.

Krystyna Asipowicz
Karol Klidzia